

„Panie i panowie, to jest napad!” - recenzja serialu „Good Girls”

Myśląc o serialach kryminalnych z wątkiem gangsterskim i kradzieżą dużych pieniędzy, wyobrażamy sobie rosyjskich mężczyzn, w ciemnych ubraniach i kominiarkach. Tymczasem twórcy serialu „Good Girls” od stacji NBC postanowili zaskoczyć widza i w tej roli umieścili trzy niepozorne, wiodące spokojne życie kobiety, tworząc z tego świetny serial z humorystycznymi wątkami.

Serial pokazuje ich historie: Beth - przykładna matka i żona właściciela salonu samochodowego, który nie okazuje się być uczciwy wobec małżonki, Annie - pragnąca uszczęśliwić córkę, którą może stracić oraz Ruby - mająca ciężko chorą córkę i kochającego męża. Wszystkie trzy przyjaciółki łączy jedno – brak pieniędzy. Beth będąca zdesperowana obecną sytuacją postanawia zaangażować koleżanki w napad na skarbiec supermarketu. Po pierwszym przestępstwie rozpoczyna się fala kolejnych czynów niezgodnych z prawem oraz zatargi z podejrzanyimi osobami.



Dzięki perypetiom trójki kobiet widz od początku naprawdę nieźle się bawi. Twórcy dostarczyli dużą dawkę zabawnych sytuacji i dialogów. Przy swoim komediowym charakterze serial porusza też poważne

problemy, takie jak choroba dziecka czy problemy finansowe dużej części społeczeństwa.

Ogromne gratulacje należą się aktorkom, które w jednej scenie potrafiły być kochającymi, czułymi matkami, w drugiej natomiast bezwzględny, choć trochę nieporadnymi przestępczyniami. Christina Hendricks, Mae Whitman, i Retta stworzyły rewelacyjne kreacje aktorskie kobiet niezależnych, radzących sobie w każdej sytuacji.



Dużą część mojej pochlebnej opinii na temat tego serialu odnosi się do ścieżki dźwiękowej. Wpasowuje się ona idealnie do klimatu serialu i do scen napadów. Nie można zapomnieć o świetnej pracy montażystów, dzięki którym dobrze ogląda się sceny, które są jak migawki.

Od „Good Girls” trudno się oderwać. Serial wciąga, a dzięki dostępności serialu na Netflixie jeden lub dwa wieczory wystarczą na *binge-watching* 10 odcinków i poprawę swojego jesiennego, depresyjnego nastroju.

Serial dostał zamówienie na drugi sezon, który zobaczymy w przyszłym roku.

Szymon Kowalski